

DZIENNIK LUDOWY

A *Klamorny*
 WARSZAWA, *Solness*

wydanie

1 0 4 4 05-1971

Nr..... z dn.....

Z teatru *218*

Zamek na lodzie

Teatr Klasyczny wabi warszawskich widzów arcydramatem arcyministra Ibsena „Budowniczy Solness”. Ten wzięty pisarz norweski schyłku XIX wieku tak pojmował posłannictwo każdego inżyniera ludzkich dusz:

„Uświadamiać sobie samemu i innym aktualne i wieczne problemy, wyrażające się w jego epoce i jego społeczeństwie”.

Opowieść o budowniczym i jego mało sensownej śmierci jest mroczna, jak saga, niepokojąca, przesycona bałwochwalczym uwielbieniem tradycji Wikinów i trollów (duchów północy). Zderzenie nadciągającej starości z rozkwitającą młodością wywoła ów arcydramat, ostatni lot z wieży zakończony tragedią.

Pisarstwo Ibsena jest wieloznaczne. Inaczej odczytywano jego utwory wspólnie, inaczej oddziaływują one dziś. „Budowniczy Solness” skłania do zadumy nad wieloma zagadnieniami ludzkiego losu. Można żeń wykroić sporo nauk, mimo mnóstwa odautorskich niedopowiedzeń. Jedną z nich jest właśnie niemożność dokładnego przeświadczenia i dostrzeżenia wszystkich szczegółów życia jednostki.

Na kanwie tego dramatu i przedstawienia go w Teatrze Kla-



Kazimierz Meres (budowniczy Solness) i Krystyna Chmielewska (Hil-da Wangel). Fot. Sokołowski — CAF

sycznym rysuje się kilka prawd oczywistych:

● starzeć się trzeba z godnością umiejętnie ustępując miejsca młodym;

● nie obiecywać dzieciom królestwa, skoro się go dać im nie zamierza;

● w kraj młodości raz drugi się nie wraca;

● podniecający kontakt z młodością (odmiennej płci) niweczy działanie rozsądku;

● kruche i nietrwałe są zamki na lodzie.

Tej ostatniej maksymy nie doceniono i w Teatrze Klasycznym decydując się na prezentację tego właśnie dramatu Ibsena w koturnowo tradycyjnej reżyserii i nieciekawej, nijakiej scenografii.

Cieżar skomplikowanych ról przytaczał zespół aktorski. Podobał mu Czesław Roszkowski, chwilami Kazimierz Meres (postać tytułowa), Krystyna Chmielewska i Wiesława Niemyska. Przeciwwstawienie Jerzego Rogowskiego w roli Ragnara bohatera utworu jest chyba nieporozumieniem. Reszta jest miakością. (wd)

Teatr Klasyczny: Henryk Ibsen — BUDOWNICZY SOLNESS, sztuka w 3 aktach, przekład Włodzimierz Lewik, reżyseria Maria Wiercińska, scenografia Jerzy Ławacz, muzyka Adam Walaciński (30.IV.1971 r.).